Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 20 gr.

Rok X. 1 maja 1928 r. № 8

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

NASZE STANOWISKO W SPRAWIE BUDŻETU M. P. i T.

W dniach 28-go i 29-go kwietnia b. r. Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Uchwalony został budżet przewidujący 44.432.496 zł. czystego dochodu, z którego większa część, bo 27.587.584 zł. przeznacza się na wydatki nadzwyczajne (przeważnie inwestycyjne) M. P. i T., a pozostałość, t. j. 21.080.662 zł. przelewa się do Skarbu Państwa.

Z powyższego krótkiego zestawienia widzimy, że przelew do Skarbu Państwa wynosi ponad 21 miljonów złotych, pomimo ogromnej kwoty przeznaczonej na rozchody nadzwyczajne (inwestycyjne) stanowiącej około 55% zysków rzeczywistych wynoszących zgórą 44 miljonów złotych. Jeżeli niniejsze zestawienie porównać z zestawieniem zeszłorocznem, gdzie dochód ogólny wynosił 22.701.322 zł. a kwota wpłacona do skarbu wyniosła 11.587.023 zł. to widzimy, że zarówno dochód rzeczywisty jak i kwota do kasy Skarbu Państwa wzrosły o 100%!

Rzecz prosta, że wymienione dochody powstają przeważnie dzięki znacznemu wzrostowi ruchu pocztowo-telegraficznego i telefonicznego, a więc dzięki wzmożonej pracy personelu, który w tym czasie został zaledwie w bardzo nieznacznym procencie powiększony.

Nadzwyczajna intensywność pracy pocztowców jest więc faktem niezaprzeczalnym.

W tym stanie rzeczy, naturalnym odpowiednikiem wzrostu dochodów Państwa, powstałego z eksploatacji poczty, telegrafu i telefonu, winno być podniesienie płac pracowników pocztowych, bodaj do skali niezbędnego minimum egzystencji.

Ponieważ jednak sprawę poprawy uposażenia pocztowców rozważa Rząd wspólnie z poprawą bytu innych funkcjonarjuszów państwowych, a więc w całokształcie budżetu państwowego, w obradach sejmowej Komisji Budżetowej, nad budżetem poczt i telegrafów, nie było miejsca na rozważanie tego problematu. Tego też spodziewać się nie mogliśmy.

Nie przeszkadza to jednak aby na tem miejscu nie podnieść sprawy, nader ważnej, która, niestety, jednak nie została przez komisję uwzględniona, sprawy naszych należytości ubocznych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów do projektu budżetu na rok 1928/9 wstawiło następujące nowe paragrafy:

1. Dodatek kasowy (manco kasowe), 2. Dodatek za służbę wykonywaną w niedziele i święta, 3. Dodatek za pracę w godzinach pozasłużbowych, 4. Dodatek za kierownictwo, 5. Dodatek techniczny, 6. Tantjemy telefoniczne.

Dodatki te w kwotach preliminowanych przez M. P. i T. przedstawiały się następująco: Dodatek kasowy (manco kasowe) 481.153 zł., dodatek za służbę w niedzielę i święta 389.961 zł., dodatek za pracę w godzinach pozasłużbowych 2.402.400 zł., dodatek za kierownictwo 594.000 zł., dodatek techniczny 450.600 zł., tantjemy telefoniczne 532.000 zł.

Widzimy więc, że wymienione dodatki, za wyjątkiem może, dodatku za pracę w godzinach pozasłużbowych (nadliczbowych), stanowią kwoty zgoła nieznaczne, w porównaniu z wielomiljonowym dochodem, jaki przynosi eksploatacja poczt, telegrafów i telefonów, gdyż wahają się od 300 do 500 tysięcy zł. każdy.

Jednak już na konferencji międzyministerjalnej w prezydjum Rady Ministrów, na skutek opozycji przedstawiciela Ministerstwa Skarbu, wszystkie wymienione pozycje zostały skreślone i do preliminarza budżetowego M. P. i T., który był podstawą obrad Sejmowej Komisji Budżetowej, nie zostały wstawione.

Widząc taki obrót sprawy, Zarząd Główny Związku wszczął zabiegi, na terenie Sejmu o to, aby wymienione dodatki weszły jednak pod obrady komisji, w trakcie dyskusji nad budżetem M. P. i T. Tak się też stało. Odnośne wnioski zostały postawione, jednak i Sejmowa Komisja Budżetowa wniosków tych nieuwzględniła.

Nieznane są nam bliżej motywy jakimi kierowała się Komisja Budżetowa, jednak musimy stwierdzić, że pocztowcom stała się znowu krzywda. Rachunek strat i zysków, wykazany na wstępie tego artykułu wyraźnie na to wskazuje!

Sprawa budżetu M. P. i T. nie jest jeszcze, jednak, ostatecznie załatwiona. Będzie ją decydował Sejm i Senat.

Przed zbliżającą się dyskusją budżetową na plenarnem posiedzeniu Sejmu, imieniem Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, wysuwamy następujące dezyderaty:

1. Uuwzględnienia należytości ubocznych, 2. Zwiększenia kredytów na siły zastępcze, 3. Zwiększenia kredytów na zapomogi i nagrody pieniężne, 4. Przekazania wpływów z kar na instytucje humanitarne pracowników p. t. i t.

Stanowisko nasze uzasadniamy następująco:

1. Należytości uboczne.

a. Dodatek kasowy: W myśl obowiązujących rozporządzeń M. P. i T. funkcjonarjusze pocztowi ponoszą materjalną odpowiedzialność za przyjęte przez nich falsyfikaty banknotów Banku Polskiego, względnie monety kruszcowej.

W czasach przedwojennych wypadki fałszerstw banknotów należały do rzadkości, a personel pocztowy był o wiele lepiej sytuowany. Obecnie stan rzeczy jest zupełnie odwrotny. Fałszywych banknotów jest nadzwyczaj dużo i nawet najlepszy urzędnik, nie może się ustrzedz od ich przyjęcia, a uposażenie jest tak małe, że nawet nie wystarcza na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb. Przyjęcie fałszywego banknotu jest dla urzędnika klęską, która wywraca mu cały budżet domowy.

Przeciążeni pracą pracownicy pocztowi nie są w stanie szczegółowo przeglądać każdego banknotu, a operując olbrzymiemi nieraz kwotami, narażeni są ciągle na nieuniknione i niezawinione straty z tego powodu.

Sam Bank Polski, nadsyłając opisy zauważonych falsyfikatów określa je niejednokrotnie jako „trudne do rozpoznania" lub „zręcznie sporządzone", co jest dowodem, że chcąc uniknąć ich przyjęcia, należałoby każdy banknot szczegółowo przeglądać.

Urzędnik pocztowy, chcąc stanąć w obronie zagrożonego w ten sposób własnego uposażenia, musiałby załatwiać najwyżej jedną czwartą część tej ilości interesantów, jaką załatwia zazwyczaj. Jeżeli tego nie czyni, robi to z pobudek dobra służby i gwoli zadowolenia publiczności, stoi więc w pełni na wysokości swego zadania, nawet kosztem swego skromnego uposażenia. Tej ofiary dłużej od niego wymagać nie należy i nie można! Nie należy, przez nieuwzględnienie drobnego dla budżetu Państwa wydatku, odbierać chęci pracownikowi do intensywnego wykonywania swych obowiązków i popychać go do oglądania się tylko na interes własny, bez względu na interes służby i publiczności.

Do tej pory pracownicy pocztowi wierzyli w uzyskanie dodatku kasowego i to dodawało im otuchy w ciężkiej i odpowiedzialnej pracy kasowej. Ich wiara nie powinna być zachwiana. Na wydatkowanie 532 tysięcy rocznie z budżetu pocztowego, przynoszącego miljonowe zyski, miejsce powinno się znaleźć, niewątpliwie!

Jeżeli, do tego dodać, że wszędzie manco kasowe jest brane w rachubę i że nawet w Polsce, w instytucjach również państwowych, jak np. w Banku Polskim i P. K. O. kasjerzy pewne kwoty tytułem manca kasowego otrzymują, przy jednoczesnem niepomiernie wyższem uposażeniu służbowem, upośledzenie pocztowców jest tem jaskrawsze i tem mniej zrozumiałe. To też sądzimy, że Stronnictwa Sejmowe, gdzie jak gdzie, ale w tym wypadku, nie podzielą stanowiska Komisji Budżetowej i ten postulat pocztowców uwzględnią, zwłaszcza, że popiera go władza przełożona pracowników pocztowych, a samo uchwalenie tego dodatku nie pociąga za sobą nadzwyczajnych kosztów.

b) Praca w niedziele i święta: Charakter służby pracowników p. t. i t. zmusza ich do wykonywania pracy w niedziele i święta, wtedy, kiedy inni funkcjonarjusze państwowi korzystają w całej pełni ze spoczynku niedzielnego lub świątecznego. Gdyby uposażenie pocztowców było większe od uposażenia innych pracowników państwowych, byłoby to objawem naturalnym, wynikającym z tego stanu rzeczy. Pocztowcy nie mieliby formalnego powodu do podnoszenia tej sprawy.

Jednak, jak wiadomo, jest zupełnie inaczej. Pocztowcy nietylko że nie otrzymują większego od innych funkcjonarjuszów uposażenia, ale jest stwierdzone, że są uposażeni gorzej, gdyż z powodu zbyt małej ilości stanowisk w wyższych kategorjach służbowych, awansują znacznie wolniej od swoich kolegów w innych resortach, pomimo, że posiadają jednakowe kwalifikacje zasadnicze.

Nie otrzymując więc żadnych beneficjów z tego tytułu, czy to w formie zwiększonego uposażenia, czy szybszego awansu, czy wreszcie mniejszej ilości lat służby do emerytury, wysuwają uzasadniony postulat, dodatku za pracę w niedziele i święta.

Postulat ten jest tem więcej uzasadniony, że pomijając nawet wartość święta, jako takiego, większość pocztowców pracuje 365 dni w ciągu roku, wtedy kiedy inni pracownicy państwowi pracują tylko 300 dni, a nawet i mniej jak np. nauczycielstwo.

Wszyscy pocztowcy chętnie zrzekliby się wszelkich dodatków za pracę w niedziele i święta gdyby mogli z tych świąt korzystać, skoro jednak jest to niemożliwe, niechże im wolno będzie otrzymać z tego tytułu chociaż minimalną rekompensatę.

Tu nadmienić należy, że wniosek M. P. i T. nie idzie w kierunku podwójnego obliczania służby niedzielnej lub świątecznej, jakby się to słusznie należało, lecz przewiduje zaledwie drobny dodatek od 50 gr. do 1 zł. za godzinę, co, wszak, jest minimalnem zadośćuczynieniem zainteresowanych pracowników.

Cały dodatek na ten cel przewiduje się zaledwie w kwocie 389.961 zł., kwocie wprost drobiazgowej dla Państwa i dla budżetu resortu, dającego 44 miljony czystego dochodu!

Dla w nędzy żyjącego personelu pocztowego miałoby to jednak wielkie znaczenie, a w szczególności miałoby znaczenie moralne! Byłoby chociaż drobnem zadośćuczylnieniem za ofiarę odpoczynku świątecznego, tak pożądanego dla każdego człowieka pracy.

c) Dodatek za pracę w godzinach pozasłużbowych: Według obliczeń M. P. i T. dodatek ten wynosiłby kwotę 2.402.400 zł., a więc kilkakrotnie więcej niż każdy z poszczególnych innych dodatków.

Cyfry te jednak mówią same za siebie. Wykazują do jakiego stopnia przeciążony jest personel pocztowy, ponad ustawowy ośmiogodzinny dzień pracy. Przyznanie tego dodatku byłoby rzeczą wprost prymitywnej sprawiedliwości społecznej.

W uzasadnieniu tego wniosku, **Ministerstwo Poczt i Telegrafów stwierdza, że personel pocztowy, zmuszony jest często pracować nieraz po kilka godzin dziennie ponad normę ustaloną urzędowym podziałem służby.** Wpływa na to przedewszystkiem niedostateczna ilość etatów, powodowana nieustannym wzrostem ruchu i nieproporcjonalnem z tym wzrostem zwiększaniem stanu osobowego resortu, oraz wypadki nadzwyczajne jak np. nagłe wzmożenie się ruchu w okresach przedświątecznych, w sezonach handlowych i kuracyjnych, z powodu opóźnień pociągów, nagłego ubytku personelu z powodu chorób epidemicznych i t. p.

Tego rodzaju stan rzeczy powoduje, że personel pocztowy pracuje bardzo często, a w wielu urzędach od kilku lat bez przerwy, nie po 8, lecz po 10, 12 a nawet i 15 godzin na dobę!

Czy można wymagać od kogokolwiek bądź na świecie takiej pracy i to bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia, bodaj na pokrzepienie strawą wyczerpanego organizmu- Czy tego rodzaju warunki służby są do pomyślenia w handlu, przemyśle, a bodaj w innych resortach państwowych?

Niechże więc Panów Posłów i Senatorów nie przeraża wydatek dwuch miljonów złotych, wydatek, powiedzmy, poważny, nawet, tam, gdzie idzie o zdrowie i życie tysięcy obywateli, spełniających swój ciężki obowiązek służbowy!

d) Dodatek za kierownictwo: Dodatek ten ma na celu rekompensatę dla tych urzędników, którzy jako kierownicy odpowiadają moralnie i materjalnie za urząd i podległy mu personel. Ma więc charakter dodatku funkcyjnego, stosowanego w naszej armji. Sprawa ta nie wymaga dłuższego motywowania.

Jest jasnem, że kierownik urzędu, czy też wielkiego odziału, musi być wybitnym specjalistą we wszystkich arkanach wiedzy pocztowej, jest więc dodatek ten zarazem niejako dodatkiem za specjalność i za spełnianie dowództwa, że się tak wyrazimy, danego odcinka frontu pocztowego. Kierownik ponosi większą odpowiedzialność od innych pracowników, a z istoty swych obowiązków jest zmuszony poświęcić więcej czasu na służbę od swoich podwładnych. Do tego łączą się względy reprezentacyjne i wynikające stąd wydatki.

Wprowadzenie więc dodatku za kierownictwo, jest, ze wszech miar, uzasadnione.

M. P. i T. w projekcie budżetu preliminowało na ten cel 594.000 zł., przewidując dodatki od 15 złotych miesięcznie dla kierowników najmniejszych urzędów pocztowych, do 100 złotych najwięcej, dla kierowników, względnie dyrektorów, wielkich urzędów jak Warszawa, Kraków, i t. p. Ponieważ tego rodzaju wielkich urzędów posiadamy b. mało, w większości wypadków dodatek za kierownictwo wahałby się od 15 do 50 złotych, miesięcznie, co nie jest, chyba, kwotą zbyt wygórowaną.

e) Dodatek techniczny: Dodatek techniczny ma na celu uwzględnienie wybitniejszych specjalności technicznych personelu technicznego i zmierza do utrzymania przy resorcie wybitniejszych sił fachowych, odpływających na stanowiska prywatne, z powodu zbyt niskiego wymiaru uposażenia zasadniczego. Wprowadzenie tego dodatku jest więc pożądane zarówno ze względu na interes personelu technicznego, jak również i interes służby.

W projekcie budżetu M. P. i T. spreliminowało go na 450.600 zł.

f) Tantjemy telefoniczne: Wprowadzenie tego dodatku miało na celu pobudzenie personelu do jaknajintensywniejszej pracy, a to z uwagi na z dnia na dzień zwiększający się ruch telefoniczny, oraz do pewnego stopnia stanowić ma dodatkową rekompensatę za spełnianie pracy przy telefonach, która przez wybitnych fachowców uznana została za najcięższą i najbardziej wyczerpującą organizm i nerwy służbę, z zakresu służby w p. t. i t. Dodatek ten opiera się, zresztą, na analogji obowiązującego dodatku za pracę na szybko działających aparatach telegraficznych.

Dodatek ten spreliminowało M. P. i T. na kwotę 532.000 zł.

Jak już wspomnieliśmy na wstępie tego artykułu, wszystkie te pozycje zostały przez Komisję Budżetową odrzucone.

Z jakich powodów — nie wiemy.

Nie można wszak zarzucić im słuszności, braku uzasadnienia lub braku pokrycia budżetowego.

Słuszność i uzasadnienie ich są zupełnie oczywiste, a pokrycie budżetowe jest o 100% większe niż w roku zeszłym.

Możnaby się tu spotkać z argumentem, że pracownicy nie mogą rościć pretensji do dochodów Skarbu Państwa, gdyż dochody te muszą być zużyte nietylko na pracowników pocztowych lecz i na inne wydatki ogólnopaństwowe.

Słusznie. Nikt temu nie przeczy. Jednak, **tam, gdzie dochód resortu wynosi 44 miljony złotych i jest ponad spodziewanie duży, a rokuje jeszcze większy przyrost, możnaby chyba poświęcić bodaj ze 3 miljony, już jeżeli nie na kardynalną poprawę bytu pracowników, którzy ten dochód swoją ciężką pracą spowodowali, to przynajmniej na zaspokojenie najelementarniejszych uprawnień jakiemi są: manco kasowe, wynagrodzenie za pracę w niedziele i święta oraz wynagrodzenie za pracę pozasłużbową, wykonywaną po kilka godzin dziennie ponad normę, przewidzianą urzędowym podziałem służby i ustawą o ochronie pracy.**

Analizując dalej budżet M. P. i T. nie możemy pominąć milczeniem faktu zmniejszenia już przez konferencję międzyministerjalną, prelim...owanych kwot na siły zastępcze o 479.000 zł. i na zapomogi o 1.117.000 zł.

M. P. i T. preliminowało początkowo na zaangażowanie sił zastępczych 4.179.000 zł. Kwota ta na konferencji międzyministerjalnej została zmniejszona do wysokości 3.700.000 zł. Wnioski, o podwyższenie jej przez Komisję Budżetową do pierwotnego stanu, zostały odrzucone.

Może się więc powtórzyć to, co obserwowaliśmy w roku zeszłym w sprawie urlopów. Urlopy w p. t. i t. w przeciwieństwie do innych działów gospodarki, względnie administracji państwowej nie mogą odbywać się przez czasowe zawieszanie czynności służbowych. Praca na poczcie, telegrafie i telefonie wre w dzień i w nocy, w niedziele i święto, to też na miejsce każdego urlopowanego pracownika musi stanąć natychmiast ktoś inny, aby zastąpić go w jego czynnościach.

Tymi zastępcami są właśnie **siły zastępcze**, opłacane ze specjalnego paragrafu budżetowego.

Nie można posądzać M. P. i T. o to, aby preliminując na siły zastępcze kwotę 4.179.000 zł. powodowało się rozrzutnością lub brakiem danych statystycznych. Raczej należy przypuszczać, że kwota ta była obliczona bardzo oszczędnie.

Skoro, pozycja ta została zmniejszona o 479.000 zł. a więc przeszło o 10%, należy się obawiać, że przynajmniej 10% pracowników nie będzie mogło skorzystać z urlopów, gdyż nie będzie miał ich kto zastąpić.

Mamy, coprawda, już drugi rok urlopy zrównane z urlopami innych funkcjonarjuszów państwowych, lecz normy te, szczególniej na prowincji, nie mogły być wykorzystane, z powodu braku sił zastępczych Czyżby i w tym roku miało powtórzyć się to samo. Czy do wszystkich żalów i przykrości naszego zawodu miałaby się dołączyć nowa przykrość, niemożność wykorzystania urlopu i w tym roku? To by już było bardzo przykre.

Nie mniej bolesnem dla personelu, jest skreślenie przez konferencję międzyministerjalną proponowanego przez M. P. i T. kredytu na zapomogi z 3.117.000 zł. do 2.000.000 zł. a więc o 1.117.000 zł. t. j. o 30% i odrzucenie wniosku przez Komisję Budżetową podwyższenia tej kwoty do wysokości proponowanej przez M. P. i T.

Coprawda, pozycja ta, nawet wynosząca 2.000.000 zł. jest znacznie większa od pozycji zeszłorocznej. Ale bo też, kto korzystał w roku zeszłym, z zapomóg lub nagród pieniężnych. Zaledwie nieliczne jednastki. Nie mogło być inaczej, kredyty były zbyt szczupłe.

Nie wiele lepiej będzie i obecnie. Dwa miljony złotych dzielone przez 28-o tysiączną rzeszę pracowników wynosi 70 zł. na osobę w ciągu roku. Nie wiele to, niewiele...

Niewiele byłoby również i przy pełnej, proponowanej przez M. P. i T., kwocie, ale jednak cała setka złotych, przeciętnie biorąc. Sto złotych dla pocztowca to kapitał, przecież, w dzisiejszych powojennych czasach. A jakie zadowolenie moralne byłoby, widząc, że pozycja zapomóg i nagród pieniężnych nie została zmniejszona, lecz utrzymana, a bodaj i powiększona, jeszcze. Dopieroż by brać pocztowa nabrała ducha i ochoty do pracy, dopieroż by poszły gwary wokoło, widzicie, przecież nas tam cenią, rozumieją nasze położenie, naszą pracę i chociaż ciężko wszystkim, ciężko i skarbowi, jednak co mogą to robią, byle nas zachęcić do dalszej, wytrwałej pracy. Ha, może i tego doczekamy, kiedyś...

Wreszcie, drobna rzecz, ale zasadnicza.

W dziale dochodów widzimy kwotę 20.250 złotych jako wpływy z kar administracyjnych, nakładanych na pracowników, za drobne uchybienia służbowe.

Nie mamy zamiaru protestować przeciwko istnieniu tej pozycji. Kary były i będą. Inna rzecz czy pracownik zasłużył na karę przez opieszałość w służbie, czy niedbalstwo, czy też dopuścił się uchybienia, z powodu nieznajomości przepisów służbowych, czy też wpłynęło na to przeciążenie pracą lub inna jaka okoliczność uboczna. Mniejsza o to. Kary były i będą. Chodzi nam jednak o to, że w dziale rozchodów nie widzimy odpowiednika na ten niebardzo sympatyczny przychód, przez co wytwarza się stan tego rodzaju, że budżet M. P. i T. opiera się w pewnej mierze również i na karach nakładanych na personel.

Nie wątpimy, że administracja pocztowa nakłada kary na personel jedynie w celu utrzymania dyscypliny służbowej i jest to tylko nieunikniona konieczność administracyjna, a nie szukanie dodatkowych źródeł dochodu, jednak nie zmienia to w niczem postaci rzeczy: budżet M. P. i T. jest oparty częściowo na tych wpływach.

Należałoby tego uniknąć, przez wstawienie w rozchodach odpowiedniego równoważnika, powiedzmy, na instytucje humanitarne pracowników p. t. i t. do uznania Ministra Poczt i Telegrafów. Dla Skarbu Państwa będzie to fraszką, a układ budżetu zyska na tem niewątpliwie.

Wysuwając powyższe propozycje, pokrywające się w zupełności z propozycjami Administracji Pocztowej, konstatujemy z naciskiem, że są one nieodzowne i wprowadzone w życie być powinny koniecznie, jeżeli zakrojonego na szeroką skalę postępu w rozwoju resortu pocztowego nie chcemy nazwać postępem jednostronnym, obliczonym jedynie na interes fiskalny, pomijający z całą bezwzględnością najbardziej usprawiedliwione dezyderaty pracownicze.

Czy argumenty nasze będą wzięte pod uwagę, czy też a limine zostaną odrzucone, przesądzać tego nie chcemy..

Spełnimy swój obowiązek Związkowy i publicystyczny, zainteresujemy tą sprawą szerokie sfery poselskie i senatorskie, oraz opinję publiczną.

Jeżeli to nic nie pomoże, jeżeli głos słuszności przemogą inne jakie względy, powiemy sobie, trudno... zrobiliśmy co do nas należało. Pozostaniemy jednak w przekonaniu, że tam gdzie zyski wynoszą czterdzieści kilka miljonów złotych, bodaj 10% powinno być zużyte na naprawienie oczywistej krzywdy, jaką jest np. bezpłatna praca nadliczbowa, niezrekompensowana praca niedzielna i świąteczna, brak kredytów na manca kasowe i t. d., i t. d.

Żyjemy, wszak, pod znakiem naprawy...

SPRAWA URZĘDNICZA W POLSCE

W tych dniach w Klubie Pracy Społeczno - państwowej p. poseł Stypiński wygłosił odczyt pod powyższym tytułem. Prelegent w dłuższem rzeczowem przemówieniu omówił sprawę urzędniczą nietylko z najbardziej znanej jej strony — nędzy pracowników. Znaczna część przemówienia, jak również przemówienia, w dyskusji panów: Simona i Szerera objęły również kwestję stosunku państwa i społeczeństwa do stanu urzędniczego w Polsce.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie niepopularności urzędników wśród społeczeństwa, płynącej już to z niesłusznego poglądu na rzekomą nieprodukcyjność pracy urzędnika, już - to dzięki uogólnianiu zarzutów przeciw jednostkom nieodpowiednim, jakie znalazły się przy pracy państwowej w czasie tworzenia urzędów polskich. Wzmożenie się autorytetu władzy oraz oczyszczenie stanu urzędniczego z tych jednostek już odbiło się dodatnio na stosunku społeczeństwa do urzędników i objawy lekceważenia zanikają.

Wśród wielu innych zagadnień poruszył poseł Stypiński sprawę ograniczeń swobód obywatelskich, jakim ulega urzędnik: 1) niemożność osiągnięcia stanowiska istotnie niezależnego, 2) brak ochrony pracy, 3) dysponowanie władzy zupełnie swobodne w przenoszeniu z jednego miejsca na inne, 4) brak ochrony prawnej. Te strony ujemne pracy urzędnika obok niskiego uposażenia budzą obawy, że urzędy państwowe będą coraz opuszczane przez ludzi wartościowych i zdolnych.

Najbardziej odstraszyć może ludzi od stanowisk państwowych niskość uposażenia. Wg cyfr przytoczonych przez posła Stypińskiego 75% pracowników państwowych pobiera mniej, niż to, co uznane jest przez Urząd Statytyczny za minimum potrzebne do wyżywienia rodziny robotniczej.

Zgadzając się nawet na obliczenia Gł. Urz. Stat., **płace obniżyły się o 43% w stosunku do pensyj wypłaconych w pierwszej połowie 1925 r.**, a zatem w czasie, kiedy pensje nie były również wysokie, gdyż już wtedy t. zw. minimum egzystencji, ustalone w r. 1923 w grupie XIV uposażeniowej — znalazło się w grupie wyższej (obecnie znajduje się dopiero w IX-ej).

Nic więc dziwnego, że głosy w dyskusji brzmiały nutą wielkiego pesymizmu, wskazując jako ratunek w rozpaczliwej sytuacji, konieczność organizowania się.

BACZNOŚĆ, CZŁONKOWIE KOŁA KROTOSZYN

W niedzielę dnia 13 maja r. b. o godz. 15-ej odbędzie się w lokalu Koła, Doroczne Walne Zebranie Koła z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego zebrania, 3) odczytanie protokułu, 4) sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniem, 6) referat delegata [illegible] adu Okręgowego i dyskusja, 7) wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) wolne głosy, 9) zakończenie.

7-MIO GODZINNY DZIEŃ PRACY W SŁUŻBIE PAŃSTWOWEJ

Prądy demokratyczne uzyskały sobie prawo obywatelstwa nawet w państwach mniej demokratycznych i wszędzie spotykamy mniej lub więcej rozbudowane ustawodawstwo mające na celu ochronę pracy samej i rzesz pracujących. Polska nie pozostała w tyle za innemi państwami, o ile chodzi o ustawodawstwo tego rodzaju. Owszem twierdzić można, że wyprzedziła znacznie nawet demokratyczne społeczeństwo zachodu. Mamy cały szereg ustaw, mających na celu ochronę pracy i opiekę nad pracującymi.

Jedną z najpoważniejszych ustaw z tej dziedziny jest ustawa o 8-mio godzinnym dniu pracy. Ustawa ta postanawia, że zasadniczo dłużej aniżeli 8 godzin pracować nie wolno. Praca ponad 8 godzin może mieć miejsce jedynie za specjalnem zezwoleniem właściwych władz państwowych przy równoczesnem wyższem od 50% do 100% wynagrodzeniu za tę pracę.

Nie wszystkie jednak rzesze pracownicze są chronione powyższą ustawą. Nie dotyczy ona tych szerokich warstw pracowników państwowych i samorządowych, których stosunek służbowy normuje ustawa o państwowej służbie cywilnej względnie analogicznej do tej ustawy, i dla których przewidziany jest 7-mio godzinny dzień pracy.

Ustawa o państwowej służbie cywilnej dopuszcza, że w wyjątkowych wypadkach władza przełożona może zarządzić pracę poza godzinami służbowemi.

Na podstawie tego rodzaju przepisu bezpośredni przełożony pracownika może sam bez żadnego zezwolenia władzy przełożonej zarządzić w każdym czasie pracę poza godzinami służbowemi.

I tak się też przeważnie dzieje. Weźmy np. Pocztę — gdzie 7-mio godzinny dzień pracy należy do wyjątku, a regułą jest 10 — 12 godzinny dzień pracy. Na zarządzenie bezpośrednio przełożonego względnie z samopoczucia obowiązkowości wobec nawału pracy, któremu w normalnych godzinach podołać nie można, rzesze pocztowców spędzają przy pracy po kilkanaście godzin dziennie i to bez żadnego wynagrodzenia.

Pracodawca prywatny byłby ścigany przez organa państwowe za tego rodzaju stosunki pracownicze w swoim przedsiębiorstwie. Państwo jako pracodawca nie jest powyższemi przepisami wiązane.

Tego rodzaju nienormalne stosunki wymagają koniecznie naprawy. Świat pracowniczy musi być na równi traktowany tak w służbie prywatnej jak i służbie państwowej. Nasze postulaty streszczają się w tym kierunku:

1-o. Praca poza godzinami służbowemi dopuszczalna jest jedynie w rzeczywiście wyjątkowych wypadkach.

2-o. Ocena konieczności pracy nadliczbowej należy nie do bezpośrednio przełożonego, lecz do władzy wyższej instancji i ona to winna w uzasadnionych wypadkach zarządzać pracę poza godzinami pracy służbowemi.

3-o. Za pracę poza godzinami służbowemi należy się specjalne wynagrodzenie przynajmniej w wysokości stosunkowej części normalnego wynagrodzenia.

Te postulaty winny być wzięte pod uwagę przy opracowywaniu nowego projektu ustawy o państwowej służbie cywilnej.

KLĘSKA SECESJI W WILNIE

W sobotę 14 kwietnia, we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych w Wilnie porozklejane zostały afisze zawiadamiające, że w niedzielę dnia 15-go kwietnia odbędzie się w sali „Kręgla", przy ul. Ludwisiarskiej Nr. 4, Walne Zgromadzenie Niższych Pracowników P. i T. na którem, po referatach p.p. Stanisławskiego i Chamskiego (prezes i sekretarz secesji), przewidywano utworzenie w Wilnie oddziału secesji.

Na zebranie stawiło się około 100 niższych funkcjonarjuszów, którzy wbrew wnioskom p. Stanisławskiego, aby przewodniczył p. Chamski, wybrali jednogłośnie na przewodniczącego kol. Markiewicza, na vice-przewodniczącego kol. Kiełbowskiego i na sekretarza kol. Siemaszko.

Dłuższe **przemówienie na temat potrzeby rozbicia Związku** wygłosił p. Stanisławski, a uzupełnił je p. Chamski.

Zebrani tak byli oburzeni wywodami wymienionych mówców, że tylko dzięki interwencji przewodniczącego kol. Markiewicza obeszło się bez skandalu b. przykrego dla obu panów rozbijaczy.

Po krótkich przemówieniach kol. Markiewicza, prezesa Koła Wilno I kol. Olszewskiego i Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Ożdżyńskiego, zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani na Walnem Zgromadzeniu w dniu 15 kwietnia 1928 r. Niżsi Funkcjonarjusze P. T. i T. m. Wilna, potępiamy akcję jednostek dążących do rozbicia jednolitej organizacji i stwierdzamy że żadnym zakusom w tym kierunku posłuchu nie damy.

Natomiast wzywamy kolegów należących do Związku niższych funkcjonarjuszów w imię hasła „w jedności siła" do wystąpienia z tej organizacji i powrotu na łono jednolitego Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej".

Po uchwaleniu tej rezolucji zebranie zostało rozwiązane.

Niezrażeni tem pp. Stanisławski i Chamski zwołali ponownie na dzień 19-go kwietnia Walne Zgromadzenie w sali „Strzelca", przy ul. Dominikańskiej Nr. 13, na które rozdawali specjalne zaproszenia wyłącznie dla kolegów expresistów i dziennie płatnych depeszowych, chcąc w ten sposób bodaj częściowo doprowadzić do rozbicia szeregów niższych funkcjonarjuszów w Wilnie.

Jednak na wymienione ponowne zebranie przybyli gremjalnie wszyscy wolni od służby koledzy niżsi funkcjonarjusze, w liczbie około 200 osób i po zapoznaniu się z treścią propozycyj p.p. Stanisławskiego i Chamskiego, **wyprawili im** kocią muzykę, wobec czego obaj panowie schronili się pod opiekę policji, która zgromadzenie rozwiązała.

Tak się skończyła powtórna próba rozbicia szeregów naszego Związku. Destrukcjoniści otrzymali zasłużoną nauczkę, która zapewne odbierze im ochotę na czas dłuższy do rozbijackich podróży na terenie Okręgu Wileńskiego.

Charakterystycznem jest, **że p. Chamski opuszczając Wilno zagroził kol. Markiewiczowi, że Markiewicz w niedługim czasie zostanie przeniesiony do Dyrekcji lubelskiej, na co kol. Markiewicz posiada świadków.**

Zapytujemy więc, tą drogą, Ministerstwo Poczt i Telegrafów, czy dopuszczalne jest tego rodzaju terrorystyczne postępowanie p. Chamskiego i czy Administracja Pocztowa, dopuści do bezkarnego stosowania tego rodzaju metod „działalności" związkowej, secesji, godzących w autorytet praworządności i Władzy.

POCZTA, TELEGRAF I TELEFON W ROKU 1927

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1927 r. został ustanowiony urząd Ministra Poczt i Telegrafów. Rok więc ubiegły był pierwszym rokiem istnienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów (po powołaniu go na nowo do życia) i pod względem działalności Zarządu P. i T. w tej formie przedstawia się w porównaniu z rokiem 1926, według posiadanych danych statystycznych, jak następuje:

Poczta: — Z końcem 1926 r. było instytucyj pocztowych (urzędów, agencyj, pośrednictw) 3,997, a z końcem r. 1927 liczba ich wzrosła do 4,165, czyli, że przyrost wynosi 168 instytucyj.

Pomyślny rozwój życia gospodarczego w państwie w 1927 roku spowodował znaczny wzrost ruchu pocztowego. Wzrost ten ilustrują następujące liczby:

	1926	1927
Przesyłki listowe krajowe	606.876.814	679.278.834
Przesyłki listowe zagraniczne. . . .	129.246.137	155.410.014
Listy wartościowe krajowe	1.791.447	1.822.227
Listy wartościowe zagraniczne . . .	1.456.226	1.886.024
Paczki krajowe . .	10.419.123	12,082.125
Paczki zagraniczne .	894.670	1.403.696
Przekazy wpłacone krajowe (ilościowo)	14.027.889	14.960.540
Przekazy wypłacone zagraniczne . .	2.009	2.668
Przekazy wpłacone zagran. (ilościowo)	322.615	387.766
Zlecenia pocztowe (ilościnowo) . .	2.759.418	4.011.177
Czasopisma (egzemplarzy)	184.817.052	166.678.404

Telegraf. — Długość przewodów telegraficznych w 1296 wynosiła 87,633 km., w a roku 1927 wynosiła do 87,718 km. Stacyj telegraficznych w 1926 r. było 3,252, a w 1927 r. ilość wynosiła 3,283.

W 1926 r. nadano telegramów w ruchu wewnętrznym 5,591,665, a w roku 1927 ilość ich wzrosła do 6,563,134.

Ruch telegraficzny nie wykazał znacznego wzrostu, gdyż w miarę poprawy sto-

sunków gospodarczych sfery handlowe i przemysłowe przy załatwianiu swych interesów chętniej poczęły posługiwać się telefonem. Z tego powodu Ministerstwo P. i T. szczególniejszą uwagę zwróciło na intensywne rozszerzenie sieci telefonicznej.

T e l e f o n. — Długość międzymiastowych przewodów telefonicznych w 1926 r. wynosiła 229,112 km., a w 1927 r. wzrosła do 233,208 km.

Central telefoniczych w 1926 r. było 2,006, abonentów 102,127, a w 1927 r.: central — 2,047, abonentów zaś — 108,200.

W roku ubiegłym zwrócono uwagę na planową rozbudowę większych stacyj telefonicznych, międzymiastowych, zgodnie z wymaganiami nowoczesnej techniki. I tak, zbudowano stacje najnowszego typu w Krakowie, Bielsku, Lwowie, Lublinie i Wilnie, w najbliższym zaś czasie będę wybudowane nowe centrale w Sosnowcu, Łodzi, Katowicach i Warszawie. Ministerstwo P. i T. liczy się z tem, że handel i przemysł będą się dalej szybko rozwijały, a wzrastający z roku na rok ruch telefoniczny nie będzie mógł się pomieścić w ramach połączeń przewodów napowietrznych. Celem opanowania tego ruchu, niezależnie od dalszego rozszerzenia przewodów napowietrznych, Ministerstwo rozpoczyna w 1928 r. budowę sieci kablowej. Całkowity program budowy sieci kablowej będzie wykonany w ciągu 8 do 10 lat kosztem około stu pięćdziesięciu miljonów złotych.

* * *

Z powyższego, krótkiego zestawienia widać, że rozwój instytucji, po restytucji Ministerstwa, poszedł szybkim krokiem naprzód i byłby jeszcze większy, gdyby na przeszkodzie nie stały ogólnopaństwowe względy natury budżetowej.

Jest to dowodem, że ponowne utworzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów było koniecznie potrzebnem i wpłynęło dodatnio na rozwój instytucji, a przez to przyczyniło się do podniesienia kultury Kraju i wygody publiczności.

Obecnie, po uchwaleniu komercjalizacji, trudności budżetowe będą łatwiejsze do przezwyciężenia, z czego należy wnosić, że rok obecny przyniesie nam jeszcze większe rezultaty.

REZOLUCJA W SPRAWIE PANA GRAMKA

uchwalona na walnem zebraniu koła miejscowego Chełmno w dniu 21 kwietnia 1928 r.

Członkowie Koła miejscowego Chełmno jednomyślnie potępiają dotychczasową pracę Prezesa Zarządu Okręgowego w Bydgoszczy, który jak dotąd nie tylko, że nie wykazał w obecnej swej kadencji minimalnego wysiłku w jakiemkolwiek bądź kierunku, ale w całej pełni swą nieudolność.

Jako pierwsze przytacza się fakt, że, nie dalej jak w styczniu b. r. na telegraficzny urgens wysłany do Prezesa Okręgowego Pana Gramka, by poczynił starania o przyspieszeniu należnego dodatku. Koło tut. zostało zlekceważone, t. j. pozostawione bez odpowiedzi, aż dopiero na telegraficzną rozmowę została sprawa załatwiona. Pan Prezes Gramek podczas rozmowy telefonicznej ze zdziwieniem powiedział: **„Jakto dopiero jest po pierwszem, a już nie macie pieniędzy!"** Słusznem jest tedy przysłowie, że „syty głodnemu nigdy nie wierzy".

Jako drugi fakt, jest artykuł zamieszczony w Heroldzie Nr. 4 z dnia 1 kwietnia b. r. zatytułowany „Brać pocztowa Pomorza przesyła koledze Pawławi Szczurkowi hołd i uznanie". Powyższy artykuł uważać można jedynie za rękawicę rzuconą w twarz ogółowi pocztowców okręgu pomorskiego, gdyż zacytowane dwie uchwały (Koło Bydgoszcz 1 i Koło Tczew) nie stanowią jeszcze ogółu pocztowców Pomorza, a przypuszczać należy, że i te dwie uchwały doszły do skutku zapewne jedynie tylko z inicjatywy Prezesa Okręgowego Pana Gramka i te dwie nie stanowią zapewne jeszcze o sympatjach ogółu, a cel artykułu zmierza do zdyskwalifikowania obecnego Zarządu Głównego, a temsamem i rozbicia jedności Związkowej. Artykuł „Kto awansował?" ma również na celu wykazania awansów jednych członków obecnego Zarządu i pokrzywdzenia rzekomo niezmiernie zasłużonego byłego Prezesa Pana Szczurka.

Postępowanie Prezesa Okręgowego Pana Gramka jest nadal niepoprawnem, pomimo że na zjeździe Delegatów Kół miejscowych w dniu 7 maja 1927 r. uchwalono względnie dano wytyczne Okręgowemu Prezesowi Panu Gramkowi, by „Pomorski Herold Pocztowy" nie był używany do osobistych wycieczek lub prania brudów politycznych na łamach tego pisma, lecz by się interesował sprawami fachowemi i czysto związkowemi i wogóle zaznajamiał szeroki ogół pocztowców ze sprawami nas dotyczącemi i najbardziej żywotnemi.

Lecz cóż mogą znaczyć dla Prezesa Okręgowego Pana Gramka przepisy statutu i dyrektywy Zjazdu. Prezes Okręgowy Pan Gramek kpi sobie ze wszystkiego i rządzi się na swoją modę. Bo przecież ogół pocztowców Okręgu Pomorskiego zależnym jest od Pana Gramka Prezesa Okręgowego, a nie na odwrót.

To też w numerze 4 „Herolda", zamieszczony jest artykuł pod tytułem „Pan Schultis się gniewa", napisyny jedynie w celu uniewinnienia osoby p. Gramka. Dlaczego ze Związku występują poważniejsi członkowie jest jedna odpowiedź: **nienależyte obchodzenie się Prezesa Okręgowego Pana Gramka z członkami.** — Stwierdzamy kategorycznie: Pan Bronisław Schultis wystąpił ze Związku nie z dniem 1 marca 1928 r., a z dniem 31 grudnia 1927 r., dlatego że były mu czynione trudności ze strony Prezesa Okręgowego Pana Gromka, na objęcie stanowiska naczelnika urzędu Chełmno. To więc było powodem wystąpienia Pana Schultisa ze Związku, a nie jak podaje Prezes Okręgowy Pan Gramek, że z powodu otrzymania mniejszej zapomogi aniżeli się spodziewał.

Cóż więc na to Okręgowy Prezes Pan Gramek?

Wobec czego przpominamy, że **obowiązkiem Prezesa Okręwego jest stać na straży dobra całego Związku jak i poszczególnych jego członków, a swą zgodną współpracą jednoczyć wszystkich pod wspólnym sztandarem Związkowym, a nie krecią robotą jednych oddalać a pozostających jeszcze zniechęcać do dalszej współpracy Związkowej. Praca Pana Gramka jako Prezesa Okręgowego jest przeto nie na miejscu, a dalsze traktowanie w powyższy sposób swych członków może przynieść bardzo ujemne wyniki ze szkodą dla Związku i nas samych.**

Rezolucję powyższą upraszamy umieścić w następnem numerze „Poczty", czego kategorcznie domagają się niżej podpisani członkowie.

Chełmno, dnia 21 kwietnia 1928 r.

(—) Kulpa, (—) Gzella, (—) Recki, (—) Przybylski, (—) Zwatschaka, (—) Kijak, (—) Kasprzyk, (—) Spandowski, (—) Rząca, ( ) Rocławska, ( ) Puntówna, (—) Pirsz, (—) Połtyniak, (—) Marzejewska, (—) Słomska, (—) Turzański.

NIEZAŁATWIONA SPRAWA

Od dwóch lat, zgodnie z obowiązującą ustawą o ochronie lokatorów, wzrasta komorne. W chwili obecnej pokrycie nadwyżki pochłania znaczną część uposażeń pracowników państwowych. Dla tych, którzy, posiadając większe rodziny, zajmują 2 lub 3-pokojowe lokale — komorne jest częstokroć wydatkiem, wynoszącym połowę pensji.

P. Minister Skarbu od początku pracy w swoim resorcie uznawał potrzebę uregulowania sprawy uruchomienia dodatku mieszkaniowego, gdyż unieruchomienie go urąga prawu słuszności i sprawiedliwości. Pogląd ten podzielał Rząd, gdy przyznawał jednorazowy zasiłek w listopadzie ub. roku, biorąc za podstawę obliczeń kwoty, należne pracownikom państwowym z tytułu niepodnoszonego dodatku mieszkaniowego.

Wypłacenie jednak sum zaległych nie rozwiązuje sprawy, a jej znaczenie dla źle uposażonych pracowników państwowych uwidaczniają następujące cyfry.

Dodatek mieszkaniowy winien wynosić w ostatnim kwartale ub. r. dla pracownika samotnego w Warszawie w grupie IX do XVI — 22 zł. 10 gr., a tymczasem wypłacany jest w kwocie 9 zł. 62 gr. Dla posiadającego rodzinę (grupa IX do XI) dodatek winien wynosić 54 zł., a wypłacany jest w wysokości 25 zł. 20 gr.

Sprawa dodatku mieszkaniowego staje się tembardziej nagląca i poważna, gdyż przy ciągle malejącej wartości uposażeń, dodatek taki ma wielkie znaczenie dla budżetu rodzinnego każdego pracownika. Ponowne odsunięcie zasadniczego uregulowania poborów pracowników państwowych winno skłonić Rząd do jaknajszybszej decyzji w tej sprawie, zgodnie ze słusznemi żądaniami pracowników.

ZE ŚWIATA POCZTY

Radjo w Europie. Poniżej podajemy dane odnoszące się do rozwoju radja w kilku państwach europejskich, a to według artykułu kol. Leona Digata z Paryża, artykułu drukowanego w „La Interligilo".

Austrja. Prawo audycji radjowych zostało wydzierżawione towarzystwu udziałowemu, w którem admnistracja pocztowa posiada ⅓ akcji.

Audycje mogą składać się jedynie z punktów literackich i muzyczbych, wychowawczych, kursów językowych, ogólnych informacji, sygnałów czasu i zapowiedzi meteorologicznych.

W czerwcu 1926 było w Austrji 222.385 stacji odbiorczych, z czego 17.000 w Wiedniu.

Każdy odbiorca radjowy płaci podatek państwowy stosownie do swego majątku. Prócz tego płaci się podatek towarzystwu radjowemu, z czego na rzecz administracji pocztowej przypada 10%.

Prawo audycji radjowych zostało odstąpione towarzystwu udziałowemu, w którem państwo posiada 51% akcji. Wszystkie stacje odbiorcze są zakładane przez państwo, stanowią własność państwa i są przez państwo wydzierżawiane.

Programy układa towarzystwo udziałowe i przedkłada je do zatwierdzenia radzie nadzorczej, w której znajdują się przedstawiciele państwa. Opłaty za dzierżawę odbiorników pobiera admnistracja państwowa. Opłata wynosi 120 koron rocznie dla odbiorników prywatnych i 600 koron dla odbiorników publicznych. Zebranemi opłatami dzieli się państwo (3/10) i towarzystwo radjowe (7/10).

Hiszpanja. Radjo w Hiszpanji nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony państwa i każdy może założyć własną stację nadawczą.

Państwo dozoruje tylko programy poszczególnych prywatnych stacji nadawczych.

Kapitały przedsiębiorstw nadawczych są gwarantowane przez 1) udziałowców poszczególnych stacji nadawczych, 2) przez opłaty reklamowe.

Państwo zezwala na 300 wyrazów reklamowych w ciągu 1 godziny

Należy przyznać, że powyższe ustawy wydały bardzo marny rezultat. Administracja państwowa opracowuje obecnie nowy projekt ustawy radjowej.

Holandja. Państwo zezwoliło prywatnemu towarzystwu na urządzenie stacji nadawczych. Zezwolenie to jest przedłużane co miesiąc. Towarzystwo jest odpowiedzialne wobec państwa za treść programów.

Towarzystwo ma prawo wydzierżawiać stację nadawczą na audycje oświatowe, religijne i polityczne.

W styczniu 1926, liczba stacji odbiorczych wynosiła 24.160.

Estonja. Państwo wydzierżawiło na 5 lat prawo audycji towarzystwu udziałowemu, które założyło stację nadawczą w Rewelu (Tallinn).

Programy przygotowuje towarzystwo, przyczem ministerstwo komunikacji ma prawo czynienia zmian.

Z opłat za radjoodbiorniki 10% pobiera państwo, zaś 90% towarzystwo.

Danja. Monopol radjowy w Danji należy do ministra pracy, który zawiaduje centralą nadawczą i stacjami mniejszemi.

Potrzebne sumy są wstawiane do budżetu państwowego. Minister pracy w porozumieniu z komisją budżetową parlamentu (Rigsdag) oznacza opłatę za korzystanie z radjoodbiorników.

Minister pracy mianuje naczelną radę radjową z 9 członków. Rada naczelna składa się z doradców prawnego i technicznego, mianowanych bezpośrednio przez ministra pracy, 6 członków rady wyznacza minister pracy nad wniosek ministerstwa oświaty, organizacji fachowych i dziennikarskich. Abonenci radjowi mają za to prawo wyznaczenia 3 doradców.

Prawo zmian w powyższych ustawach ma tylko parlament duński.

Szwajcarja. Z ramienia rządu prowadzą działalność radjową towarzystwa udziałowe.

Przynajmniej 4/5 każdego towarzystwa udziałowego musi być obywatelami szwajcarskimi.

Członkami zarządów towarzystw radjowych mogą być jedynie szwajcarzy, mieszkający stale w Szwajcarji.

Członkami naczelnej rady radjowej jest 2 przedstawicieli administracji telegraficznej.

Z programów radjowych wyłączone są audycje reklamowe, polityczne i religijne.

Wszelkie programy podlegają zatwierdzeniu ze strony generalnej dyrekcji telegraficznej.

Korespondencja z zagranicą. Pragną korespondować następujący koledzy zagraniczni:

1) Edvardo Dance, **Valmiera, Łotwa,**
2) Paulo Kleint, Elbingerstr. 38, Berlin N. O. 55, Niemcy.
3) Arturo P. Morthon, 702. Alexandra Parade, **Glasgow** E. Brytanja,
4) Oskaro Nov, **Narva**, Estonja,
5) U. Meyer, **Meiringen**, Szwajcarja,
6) Hans Richter, Postamt 141, **Wien** XXI, Austrja,
7) Jakobo Telling, **J. W. Frisostr. 36, Groningen**, Holandja,
8) Georgo Januszauskas, **leterportisto** (listonosz), **Ziezmariai**, Litwa,
9) **P. T. T. Klubo, Gereena 61, Leningrad**, U. R. S. S.,
10) Frank Nalevka, **Kosice** I. R., Czechosłowacja.

Leopold Kronenberg.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

GDYNIA

Dnia 1 ub. m. odbyło się w Gdyni miesięczne zebranie członków Koła miejscowego Gdynia 1. Zebranie zagaił prezes Koła miejscowego kol. Ciżmowski, witając przybyłego Prezesa Zarządu Okręgowego kol. Gramka, jak również przybyłych z prowincji członków Koła.

Następnie Prezes kol. Ciżmowski podał porządek obrad do wiadomości członkom, który został przyjęty. Protokół odczytał sekretarz kol. Tarnowski, który również został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości. Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył prezes Koła, zapodając równocześnie do wiadomości stan kasy Koła, który wynosił: Przychód 275.67 zł., Rozchód 162.83 zł., Saldo 112.84 zł.

Z kolei zabrał głos Prezes Zarządu Okręgowego kol. Gramek, który w obszernem przemówieniu wyjaśnił szereg spraw dotyczących uposażenia pocztowców i przeszeregowania, a w końcu wezwał obecnych członków do wytrwałej pracy w zgodzie i jedności.

Następnie poruszono szereg innych spraw, między innemi sprawę poprawy bytu pracowników zatrudnionych w urzędach położonych nad wybrzeżem, w których zabierali głos kol. Gronek naczelnik urzędu, kol. Böhm, Jagodziński, Frydrychowicz i Ostojski.

W wolnych głosach omawiano utworzenie biblioteki w nowobudujących się domach mieszkalnych przy gmachu pocztowym, gdzie mieścić się będzie Casino.

Po wyczerpaniu obrad prezes kol. Ciżmowski podziękował za wygłoszenie referatu Prezesowi Zarządu Okręgowego kol. Gramkowi, poczem zebranie zamknięto.

TORUŃ—TELEGRAF.

Dnia 25 ub. m. odbyło się w Toruniu zebranie informacyjne Koła m. Toruń — Telegraf, przy udziale delegata Zarządu Głównego i prezesa Okr. kol. Gramka.

Zebranie zagaja prezes Koła kol. Michniewski, witając w imieniu członków delegata Zarządu Głw. i prezesa Okr. Jako przewodniczący Zebrania powołuje kol. Michniewski na sekretarza kol. Szweja, a następnie udziela głosu delegatowi Zarządu Głównego kol. Królewiakowi, który po przywitaniu zebranych w imieniu Zarządu Głów., obszernie zobrazował program działalności Zarządu Głównego. Mówca wspomniał o zmianie jaka zaszła w Prezydjum Zarządu Głw., dalej omawia projekt pragmatyki i wniesiony przez Zarząd Głw. protest przeciw temuż. Porusza również sprawę uposażenia i dodatków ubocznych, nadmieniając, że ustawa uposażeniowa wejdzie pod obrady Sejmu dopiero prawdopodobnie w jesieni, a tymczasem zapewne Rząd przyzna dodatek w wysokości poprzedniego kwartału. W dalszym ciągu zaznajamia zebranych z projektem komercjalizacji poczty, a w końcu wspomina i o akcji wyborczej, która spaliła na panewce.

Drugiego głosu udzielił przewodniczący prezesowi Zarządu Okr. kol. Gramkowi, który wyraża słowa ubolewania nad wiadomością, że ustawa uposażeniowa ma wejść pod obrady dopiero w jesieni, a dalej wspomina o remuneracjach, które zostały zniesione, a w miejsce tych wprowadzono nagrody pieniężne i że w tym miesiącu P. K. O. wydało większą kwotę Zarządowi Poczt. na nagrody dla urzędników pocztowych.

Następnie inni członkowie Koła, jak kol. Łowińska, Müller i inni przemawiali w sprawach udzielania nagród pieniężnych, mianowania b. szafnerów do VII st. sł. i t. p.

W końcu załatwiony został zatarg organzacyjny powstały pomiędzy kilku kolegami miejscowymi.

Pozatem zabiera głos kol. Daniec i nawołuje zebranych do zgody, jedności i dalszej współpracy dla dobra członków i organizacji za co otrzymuje od delegata Z. Gł. serdeczne podziękowanie.

Wobec tego, że nikt już więcej głosu nie zabierał, przeto kol. Michniewski na zakończenie dziękuje delegatowi jako przedstawicielowi Zarządu Głównego i prezesowi Okr. i na tem zebranie zamyka.

CIESZYN.

Dnia 25 marca 1928 r. odbyło się w Cieszynie Walne Zgromadzenie Koła Miejscowego.

Przewodniczył dyrektor urzędu Kaute, sekretarzował kol. Galeja ze Skoczowa.

Prezes ustępującego Wydziału kol. Węglarz zdał całoroczne obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Miejscowego w sprawach związkowych, gospodarczych, kasy koleżeńskiej, poczynionych starań o przydział parceli budowlanych, o kredyty na budowę domów urzędniczych, dalej o pracach Komitetu Wyborczego do Sejmu i Senatu i t. p.

Również i sprawy narodowe pochłaniały dużo pracy, aby placówkę Koła Miejscowego najdalej wysuniętą na kresach zachodnich i w tym względzie odpowiednio zaprezentować.

Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Intensywna i moralna praca Zarządu Koła Miejscowego doznała pełnego uznania. Na wniosek kolegi Żmudy ze Skoczowa Zgromadzenie wyraziło serdeczne podziękowanie tak prezesowi koledze Węglarzowi jak i wszystkim członkom i współpracownikom Zarządu Koła Miejscowego. Następnie wygłosił przemówienie sekretarz Koła Okręgowego kol. Termin w zastępstwie chorego prezesa Pyszki o działalności Koła Okręgowego.

Kolega Sordyl, prezes Koła Miejscowego Bielsko - Biała podniósł moralną i bezinteresowną pracę ustępującego Zarządu, apelował do dalszej pracy związkowej i narodowej na tutejszem pograniczu.

Po odczytaniu przedłożonych przez ustępujący Zarząd ośmiu rezolucji, które jednogłośnie zostały przyjęte, przewodniczący Zgromadzenia dyrektor urzędu Kaute zakończył oficjalny program Zgromadzenia przemówieniem o pracy państwowo-twórczej, o komercjalizacji poczty i wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Telegramy okolicznościowe wysłano do pana Ministra Poczty Miedzińskiego, Prezesa Dyrekcji Kuntzego i Wojewody D-ra Grażyńskiego.

Następnie dokonano wyborów nowego Zarządu, których rezultat jest następujący: prezes—Alojzy Węglarz, wiceprezes — Zdzisław Monnė, sekretarz — Jan Żyła, skarbnik — Stefanja Guzikówna, zastępca sekretarza — Małgorzata Richsówna, zastępca skarbnika — Jakób Gębala. Członkowie Zarządu: Wincenty Żmuda i Wilhelm Wójcik. Komisja rewizyjna: Karol Chrapek, Józef Owczarzy i Franciszek Ferfecki.

Uchwalone rezolucje dotyczą:

1) uproszczenia manipulacji gazetowej przez nałożenie obowiązku liczenia gazet, nadchodzących pod szczegółowemi adresami prenumeratorów, na urzędy nakładowe;

2) przeprowadzenia podwyżki druków płatnych, których ceny są niższe niż przed wojną; podwyższenia należytości za skrytki listowe do 3 zł., a za skrytki pieniężne do 10 zł. miesięcznie, gdyż wymienione opłaty nie są proporcjonalne do należytości za doręczanie tych przesyłek;

3) zamykania okienek służby kasowej o godzinę wcześniej gdyż pracownicy działu kasowego pracują wskutek nawału pracy po kilka godzin ponad ustaloną normę godzin służbowych;

4) podwyższenia dodatku mieszkaniowego któryby odpowiadał obecnem stawkom komornego;

5) poczynienia starań w celu umożliwienia pracownikom pocztowym zatrudnionym przy większych urzędach budowy domów mieszkalnych, a to przez udzielenie długoterminowych kredytów z funduszu emerytalnego lub z innego rodzaju kredytu przeznaczonego na ten cel przez Min. Poczt i Tel.;

6) jednorazowego urzędowania zwłaszcza w soboty jak w innych resortach służby państw.;

7) zniesienia taksy przy przejściu pracownika do wyższego szczebla tej samej kategorji płac, gdyż przyznanie wyższego szczebla winno być materjalnem wynagrodzeniem za wysłużone lata. Ściąganie zaś taksy i to przez cały rok redukuje tę minimalną podwyżkę prawie do zera;

8) by peleryny przeznaczone dla niższych pracowników służby doręczeń odpowiadały wzrostowi i tuszy danego pracownika, gdyż obecnie przydzielone peleryny są krótkie, powodują przemoknięcia ubrań i kolan, którego skutkami są przeziębienia i nabawianie się reumatyzmu.

STANISŁAWÓW.

Dnia 25 marca b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie tut. Koła miejscowego.

Po zagajeniu przez kol. prezesa Müllera, przeczytano protokuł z poprzedniego Waln. Zgr. poczem zabrał głos prezes Müller celem zdania sprawy z czynności Wydziału. Podaje, że w roku sprawozdawczym odbyto wprawdzie tylko 8 posiedzeń Wydziału, nie świadczy to jednak o słabej pracy, gdyż wiele spraw załatwiono w drodze korespondencji z Zarządem Głównym jakoteż Okręgowym bez formalnych posiedzeń, lecz na podstawie porozumienia się z pojedyńczymi członkami Wydziału.

Zarząd interwenjował kilkakrotnie w spr. rozdziału zapomóg i przyznać należy, że nastąpił o wiele korzystniejszy rozdział niż w latach poprzednich. W kwestji urlopów wysłano w swoim czasie dwóch delegatów na Zjazd we Lwowie i spodziewać się należy, że wypadną po myśli potrzeb i życzeń członków. Wywody swoje zakończył kol. Müller zapewnieniem, że Zarząd Koła pracował wedle najlepszej woli i sił. Po sprawozdaniu kasowem, przedstawionem przez skarbnika kol. Milberga, przystąpiono do wyboru Zarządu. Wybrani zostali: Müller, Milberg, Kamiński, Geller, Frankiewicz, Szydłowski, Kruk, Abosch, Hruszka, Górecki, Mojsiczyn, zastępcy: Mojsiczewicz, Kazło, Korzeluk, Zieliński Jan. Komisja rew.: Rosenman, Szydłowski, Bogdanowicz. Po wyborze Zarządu przystąpiono do końcowego punktu dziennego: „wnioski i interpelacje". Zabiera głos kol. Geller i uzasadnia konieczną potrzebę własnego lokalu dla Koła miejscowego, które musi się tułać po różnych ubikacjach urzędu niemając stałego miejsca urzędowania. Po dłuższej dyskusji uchwalono opodatkować się na rzecz lokalu kwotą 50 gr. miesięcznie od członka. W końcu odczytano pismo Zarządu Okręgowego, który apeluje do kolegów o pomoc pieniężną celem pokrycia deficytu, powstałego wskutek akcji wyborczej i przeszeregowania. Uchwalono urządzić składkę wśród członków. Kol. Müller na ten cel zaraz złożył kwotę 5 zł. Na tem Walne zgr. zakończono.

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 28 b. m. ukonstytuował się Zarząd w następujący sposób: prezes kol. Müller, sekretarz: kol. Geller, skarbnik: kol. Milberg. Zastępca kol. Kruk.

PIŃSK.

W dniu 26 lutego b. r. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie członków koła miejscowego w Pińsku.

Sprawozdanie z działalności złożył prezes ustępującego Zarządu kol. Stankowski, nadmieniając z jakiemi trudnościami musiało walczyć koło, aby dojść do tego stopnia rozkwitu w jakim obecnie się znajduje.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Burwann.

Po krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie za dotychczasową działalność.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: kol. kol.: Stankowski, prezes; Bondaryn, vice prezes; Jarosz, sekretarz; Rubczewski, zast. sekretarza; Dobielecki, skarbnik; Śmietanka, bibljotekarz, Różycki, członek.

Kom. Rew.: kol. kol. Burwan, Jańczyk, Legun. Zastępcy: kol. kol. Rabczewski, Baranowa.

Pozatem uchwalono wnioski w sprawie rozszerzenia pomocy lekarskiej w Łunińcu, oraz w sprawie zwiększenia etatu w tymże urzędzie.

WARSZAWA—TELEGRAF II.

Dnia 22 Marca 1928 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła Miejscowego Warszawa — Telegraf 2.

Na przewodniczącego zebrania został jednogłośnie wybrany kol. Wiśniewski Stanisław, na sekretarza kol. Domysławski Władysław, na asesorów kol. Obojski Wincenty i Kiiek Stanisław.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zebrania, zabrał głos kol. Kopczyński, prezes ustępującego Zarządu, który bardzo treściwie złożył sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu Koła. Następnie składali sprawozdania kol. sekr. Założny, skarbn. Biały oraz przewodniczący komisji rewizyjnej kol. Jeznak Czesław. Po krótkiej, rzeczowej dyskusji, w której zabierało głos szereg kolegów, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, — poczem wybrana komisja skrutacyjna przystąpiła do wyborów.

W wolnych wnioskach zgłoszono i uchwalono szereg rezolucyj natury zasadniczej, a między innemi uchwalono jednogłośnie rezolucje następującej treści: **Zebrani w dniu 22.III.28 r. członkowie Koła Miejscowego Warszawa — Telegraf 2 wyrażają podziękowanie Zarządowi Głównemu i Okręgowemu za wytężoną pracę nad zrealizowaniem postulatów pocztowców.**

W dniu 30 Marca 1928 r. ukonstytuował się Zarząd Koła w następującym składzie: kol. kol. Kopczyński Antoni prezes, Domysławski Władysław vice-prezes, Założny Aleksander sekretarz, Biały Bolesław skarbnik, Szyrma Kazimierz, Rzewuski Marjan i Jeznak Czesław członkowie. Zastępcy kol. kol.: Basak Michał, Obojski Wincenty i Dorant Kazimierz. Komisja rewizyjna: kol. kol. Boguszewski Walenty, Malec Franciszek i Daszkiewicz Jan, — zastępcy: Materko Tomasz i Bandurski Józef.

CHEŁMNO.

Dnia 21 kwietnia 1928 r. odbyło się w Chełmnie na Pomorzu doroczne walne zebranie członków Koła miejscowego Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej pod przewodnictwem sekretarza pocztowego p. Kasprzyka, na którem dokonano wyborów nowego Zarządu: Jako Prezesa wybrano sekretarza pocztowego Jana Kulpę, jako zastępcę Prezesa: inspektora ruchu Ignacego Gzellę, jako sekretarza wybrano sekretarza pocztowego Zygmunta Reckiego tegoż zastępcę praktykanta Ildefonsa Golusa, Skarbnika: inspektora ruchu Ludwika Zwatschke, następnie uchwalono następujące postulaty i wnioski:

1) Domagać się wyrównania poborów, przynajmniej do norm uposażeniowych z roku 1924, 2) przyznania umundurowania lub ekwiwalentu za zniszczoną odzież, podobnie jak otrzymują oficerowie służby czynnej, 3) podwyższenia dodatku mieszkaniowego do faktycznych cen wzrostu komornego, 4) zaprowadzenia jednorazowego urzędowania w działach służby kasowej, 5) przyznania dodatków za czynności kasowe, godziny nadliczbowe i służbę świąteczną, 6) zaliczenia sił zastępczych i kontraktowych urzędniczych i niższych funkcjonarjuszy po przebyciu jednego roku nienagannej służby na etat, 7) przydzielenia na czas urlopów dostatecznej ilości sił zastępczych, by urlopy mogły być przeprowadzone w lecie a nie porą jesienną lub zimową, 8) przyznanie rodzinom pracowników pocztowych zniżki kolejowej w takim stopniu, jakie posiadają pracownicy kolejowi, 9) całkowitego zwolnienia dzieci pracowników pocztowych od opłat szkolnych w szkołach państwowych, 10) załatwienia pragmatyki służbowej w jaknajkrótszym czasie i przeprowadzenia stabilizacji dla wszystkich pracowników pocztowych, którzy posiadają conajmniej trzyletnią służbę i złożyli egzaminy pocztowo-fachowe, 11) bezpłatnej pomocy lekarskiej z prawem dowolnego wyboru lekarza, bezpłatnego wydawania lekarstw wszelkiego rodzaju, zabiegów dentystycznych oraz bezpłatnego leczenia w szpitalach, sanatorjach i zdrojowiskach,

WYJAŚNIENIE

W związku z ogłoszeniem w czasopiśmie Secesji Niższych Prac. Poczt. „Nasza Poczta" w artykule pod tyt. „Jak Zrzeszenie kupuje członków", a tyczące się mojej osoby, wyjaśniam:

Nieprawdą jest, jakobym zwracał się do Łozińskiego Jana z propozycją, aby ten przystąpił do Zw. P. P. i T. w Łodzi. Prawdą natomiast jest, że wspomniany sam zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy Zw. wyżej wspomniany przyjmie go na członka, gdyż chce wystąpić z Secesji Niższych Pracown. Poczt. i, sam prosił mnie o dostarczenie mu deklaracji, co też uczyniłem. Nieprawdą jest, że mówiłem do wspomnianego Łozińskiego, że przepisałem się dlatego, aby nosić przekazy pieniężne, czego również nie proponowałem Łozińskiemu. Prawdą jest, iż Łoziński powiedział mi: „Dlatego występuję z Secesji, bo mi się nie podoba Zarząd, a w szczególności sekretarz Secesji Paltandr". O tym ostatnim wyrażał się do mnie Łoziński w sposób nie nadający się do powtórzenia.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania pozostaję

Tadeusz Kotyński
u. p. Łódź I.

Nadmieniamy, że organ Secesji „Nasza Poczta" zmuszony był umieścić niniejsze wyjaśnienie kol. Kotyńskiego, w formie sprostowania. (Przyp. Red.).

Z PIŚMIENNICTWA

„NOWE TORY".

Wydany ostatnio w jednym zeszycie Nr. 2 i 3 „Nowych Torów" za miesiąc luty i marzec nietylko dorównał poziomowi pierwszego numeru, ale pod pewnemi względami jeszcze go przewyższył.

Programowa mowa Henri de Weindel'a, naczelnego redaktora paryskiego Excelsior'a, niezmiernie interesujący życiorys Dr. K. Dłuskiego, nowoobranego prezesa Międzynarodowej Konfederacji, bogata część sprawozdawcza, obfita kronika zarówno krajowa, jak i zagraniczna, doskonały artykuł p. St. Sasorskiego z dziedziny ustawodawstwa socjalnego, śmiały w założeniu i rzucający nowe światło na zagadnienie ruchu pracowniczego artykuł prof. H. Ryglera — oto naprawdę cenne walory ostatniego zeszytu „Nowych Torów".

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych, której „Nowe Tory" są organem naczelnym potrafiła nietylko stworzyć pierwsze i jedyne w swoim rodzaju pismo w świecie, ale i utrzymać je na wysokości istotnie niepowszedniej.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 25 kwietnia 1928 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarła ś. p. Marja Kozinowa, urzędniczka X st. sł. Urzędu Pocztowego w Sosnowcu.

Swoją gorliwą pracą i solidarnością zjednała sobie ogólną sympatję u swoich Kolegów i Koleżanek.

Ś. p. Marja Kozinowa była długoletnim członkiem Związku. Pogrzeb odbył się dnia 26 ub. m. Na czele pogrzebu kroczyła delegacja Koła miejscowego ze sztandarem i wieńcem od Kolegów i Koleżanek.

Cześć Jej pamięci!

Redaktor odpow. W. Gudusławski. Wydawca Zarząd Główny Związku Prac. Poczty. Tel. i Telef. Rzeczpospolitej. ul. Bednarska Nr. 25.

Druk. Artystyczna, Warszawa Nowy Swiat 47, tel. 35 - 80.